

 A wszystko na skutek przyznania nam walkowera w meczu z Tarnowskim gdzie jeden z zawodników grał bez uprawnień. Ostatni mecz w tym sezonie to przede wszystkim koszmar dla naszych zawodników. Już w pierwszej połowie Łukasz Nasiadka zmarnował trzy dogodnie sytuacje. Na przerwę schodziliśmy z bezbramkowym remisem. W drugiej odsłonie o bramkę pokusił się Jarosław Cnota po asyście Damiana Biesia, niestety nie utrzymaliśmy wyniku do końca, przeciwnicy zdobyli bramkę na remis. Warto tu wspomnieć o nieuznanej przez arbitra bramce Krzysztofa Smolenia. Losy meczu miały odmienić w 88 minucie Ryszard Łazarz, lecz z odległości 4 metrów potwornie przestrzelił pustą bramkę.